

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Biuro Redakcji i Administracji ulica Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Chorążczyzna 31. Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. Sokółowski i Ska Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690. Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscach i na prowincji

20 Mk.

PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	340— Mk
we Lwowie z dostawą	300— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	500— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	600— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Przeciw szkodliwej faktyce.

Informacja „Chwili” o wyjeździe delegacji wschodnio-galicyjskich sjonistów do Warszawy i o odbytych tam przez nich konferencjach z Prezydentem Ministrów Ponikowskim oraz innymi czynnikami rządowymi, dała „Ridnemu Krajowi” asumpt do wysoce charakterystycznych uwag i rozważań. Żydzi — pisze on — posiadają w polskim Sejmie swoich przedstawicieli, którzy bronią tam interesów całej ludności żydowskiej, tem samem i żydów z Galicji Wschodniej. Widocznie jednak były do omówienia sprawy ważniejsze, usuwające się z pod kompetencji żydowskiego klubu sejmowego, skoro na wysłanie delegatów do Warszawy po raz pierwszy od chwili, gdy Galicja Wschodnia pozostaje „pod polską administracją”, zgodziła się organizacja, jedna z najsilniejszych i najbardziej zwartych, rozporządzająca dawoma poczytnymi dziennikami, „Ridnyi Kraj”, opierając się na pogłoskach, przypuszcza, że tematem wspólnych narad były sprawy dziś aktualne, jak nauka, ziemia, konskrypcja, prawo stowarzyszeń i zebrań, sprawy równego znaczenia dla żydów, jak dla Rusinów. Skoro żydzi porzucili metodę ciągłych narzekania i zgodzili się na bezpośrednie obrady z Polakami, i wobec Rusinów stałe pytanie, czy nie trafniej byłoby zwrócić się ze skargami i uprawnionymi żadaniami wprost do polskiego Rządu, niż do Ligi Narodów lub do postronnych czynników: czy przy takim jedynie właściwem postawieniu sprawy nie odniósłby naród ruski większej korzyści, jak przez ciągłe wyczekiwanie zmiłowania lub łaski zagranicy.

Jeszcze ciekawsze są dalsze uwagi „Ridnego Kraju”: „Sjonistyczna egzekutywa — donosi on — przemilcza jednak o tem, o czem właściwie mówiono w Warszawie. Wspomina ona krótko, że konferencja odbyła się również z Ministrem Stęśłowiczem, pochodzącym ze Lwowa i z wybitnymi przedstawicielami polskich politycznych partii, nie podaje jednak, co było przedmiotem tych rozmów. Można atoli przypuszczać, że tym przedmiotem nie były wyłącznie pytania bieżącej doby, o jakich wspomina egzekutywa sjonistów. My wiemy, że dr Leon Raich był przed dwoma tygodniami w Wiedniu, a prasa sjonistyczna zajmowała się w ostatnich dniach bardzo żywo sprawą Galicji Wschodniej. Przypuszczamy przeto, że tematem rozmów warszawskich była prawdopodobnie również sprawa przyszłego losu naszego kraju.”

„Polacy podejrzewali sjonistów o ponieranie w kraju i zagranicą akcji Petruszewicza. Przypominamy sobie, że kiedy w roku ubiegłym, po bolszewickiej inwazji, poczęli wschodnio-galicyjscy żydzi uchylać rezolucje za przynależnością Wschodniej Galicji do Polski, sjonisci protestowali przeciw tym uchwałom, obwieszczając, że nie są one wyrazem zapatrywań całej ludności żydowskiej. Tymczasem już podczas tegorocznego spisu ludności żydzi stwierdzili bez wyjątku swą polską przynależność państwową, a obecnie polecieli do Warszawy.

„O ile nasze przypuszczenia są prawdziwe, wizyta sjonistów w Warszawie przyczyni się do (Ciąg dalszy na str. 2.)

Złoto bolszewickie dla Polski.

Czytamy w „Dz. Berl.”: Nareszcie po rozmaitych perypetyjach rząd bolszewicki zaczyna wchodzić na tory, zmierzające do częściowego przynajmniej wykonania zobowiązań, wynikających z traktatu ryskiego.

Pierwszą ratą należności za tabor kolejowy miała być wypłacona w kosztownościach. Niestety! przy oszacowaniu ich natrafiono na ogromne trudności, z których przyszło do wypłaty — wybuchł isny skandal, gdyż zostały ujawnione przednio dokonane w skarbcu grube nadzysy, którego następstwem było pociągnięcie do odpowiedzialności całego szeregu funkcjonariuszy sowieckich i oddanie ich pod sąd, na mocy którego wyroku rozstrzelano 35 osób, wśród nich zaś naczelników oddziałów i ekspertów. Postradali za o czystwo! — jak powiada mądra przysłowice rosyjskie...

I teraz wynika ogromna trudność, gdyż skutkiem rozstrzelania tylu fachowców nie można było dokończyć oszacowania przedmiotów, przeznaczonych na zapłatę państwu polskiemu. Pierwszy załatwiał w sprawie wiceprezes „Sojusa Narodn. Chozij-

stwa” Wojkow i wiedząc, że bez tych ludzi nie da radę, usiłował powstrzymać egzekucję. Kiedy jednakowoz przybył rano celem interwenjowania do więzienia, dowiedział się, że winni zostali rozstrzelani jeszcze w nocy.

Wobec tego tedy, że oszacowania klejnotów nie można było dokończyć na miejscu, w Moskwie, eksperci polscy, pp. Ruszczyński i Rutscein udają się z transportem złota rosyjskiego do Warszawy, gdzie w gmachu Ministerstwa skarbni mają dobrać oszacowania. W obecnej nadeszłej ratie połowa należności ma być w czystym złocie.

Ogółem transportowi nie wiodło się. Kiedy bowiem wagon z tymi skarbami nadszedł do rosyjskiej strażi granicznej Niogorefoje, tamtejsze władze oświadczyły, iż nie przepuszczą go do Polski.

Dopiero zaalarmowane taką niesłychaną decyzją państwo sowieckie w Warszawie z p. Karachanem na czele, zwróciło się telegraficznie do władz granicznych i nakazało im przepuszczenie transportu.

Tekst układu 4 mocarstw Ameryka, Anglia, Francja i Japonia na straży pokoju światowego.

Waszyngton. (PAT.) Układ 4 mocarstw, odczytany na wczorajszym posiedzeniu konferencji przez senatora Lodge'go opiewa:

Stany Zjednoczone, imperium brytyjskie, republika francuska i mocarstwo japońskie uchwały celem utrzymania pokoju światowego i celem ochrony praw odnośnych posiadłości, wysp i dominiów na Oceanie Spokojnym, zawrzeć umowę. W tym celu zamianowały przedstawiciele, którzy porozumieili się co do następujących postanowień:

1. Wysoce kontrahenci obowiązują się wzajemnie respektować prawa do posiadania wysp i dominiów na Oceanie Spokojnym.

2. Gdyby nastąpiły różnice zdań między kontrahentami, dotyczące jakiej sprawy na Oceanie Spokojnym i gdyby te różnice zdań nie mogły być uregulowane w sposób zadowalający w drodze dyplomatycznej, lub groziły zamęceniem istniejącej harmonii między nimi, wówczas mocarstwa zaproszą innych kontrahentów na konferencje, które przedłożony będzie do zbadania

i uregulowania całokształt sprawy. Gdyby wymienione wyżej prawa były zagrożone przez agresywne stanowisko innych mocarstw, wówczas porozumieją się kontrahenci między sobą w sposób szczerzy, aby dojść do porozumienia co do najskuteczniejszych zarządzeń, przedsięwziętych wspólnie lub też oddzielnie, aby uwzględnić wymagania sytuacji.

3. Niniejszy układ pozostaje w mocy przez 10 lat od dnia wejścia w życie. Po upływie tego czasokresu będzie dalej w mocy z tem zastrzeżeniem, że każdy z kontrahentów będzie miał prawo wypowiedzieć go na 12 miesięcy naprzód.

4. Układ niniejszy będzie o ile możności jak najrychlej ratyfikowany, odpowiednio do zwyczajów konstytucyjnych kontrahentów. Wejdzie on w życie, gdy dokumenty ratyfikacyjne będą złożone w Waszyngtonie. Skoro to nastąpi, wygasnie konwencja między Wielką Brytanią i Japonią, zawarta w Londynie 13. lipca 1911.

Broszura p. Zamorskiego

będzie odczytana w sejmowej komisji wojskowej.

W czasie posiedzenia sejmowej komisji wojskowej w odpowiedzi na uchwałę komisji dotyczącą niewłaściwego dochodzenia zlewangi przez oicerów w związku z incydem z p. Zamorskim, Minister gen. Sosnkowski odczytał wydaną w tym względzie przez siebie rozkaz.

W dyskusji nad stanowiskiem Ministra spraw wojskowych p. Fiechota podał wniosek odczytania broszury p. Zamorskiego, która wywołała znany incydent, przed dalszym omawianiem sprawy.

Wniosek ten przyjęto. Broszura będzie odczytana na następnym zebraniu komisji

szybszego rozwiązania sprawy Galicji wschodniej. Żydzi czują dobrze, że tego rodzaju tymczasowość odbija się silnie na stosunkach gospodarczych, przemysłowych i ekonomicznych. Są oni równocześnie dobrze poinformowani o tem, co dzieje się w Świecie, więc i jazda delegatów wschodnio-galicyskiej komisji czekali nie była zwykłą wycieczką celem przeprowadzenia rozmowy z polskimi przedstawicielami Rządu, lecz posiada podkład głębszy, a niejedni z tych, którzy trzymać się będą dawnego stanowiska żydów — mogą niebawem doczekać się podobnego oczarowania, jakie przyniósł im układ polsko-czeski.

„Przy naszej sprawie — kończy „Ridnyj Kraj” — każdy upiecze swoją pieczeń, my tylko obejdziemy się smakiem albo dostaniemy sągięłości. Będziemy to zawdzięczać nie tylko tym, którzy w naszym imieniu prowadzą politykę w kraju i zagranicą, lecz również samym sobie, my bowiem w swej naiwności nie umiemy orientować się w polityce krajowej i zagranicznej, brak nam politycznego zmysłu, doświadczenia i ruchliwości w działaniu, wreszcie nie posiadamy odwagi zerwania z dotychczasową naszą taktyką, choć wi-

dzimy, że ona z dnia na dzień przynosi nam same tylko szkody”.

Głos powyższy, mimo pewnych nieścisłości w szczegółach, zasługuje na baczna uwagę. W istocie nie obnoszeniem swych — mniejsza o to, czy słusznych — narzekań po zagranicznych targach dyplomacji, zapewnić sobie mogą Rusini korzyść. Tego towaru nikt jakoś kupować na serio nie myśli. Bezpośrednie porozumienie z Polakami to nierównie korzystniejsza byłaby metoda. A Polacy dali chyba podostatkiem dowodów, że takie lojalne zwrócenie się do nich, będzie należycie zrozumiane i ocenione.

Ustami „Ridn. Kraj” przemawia ten odłam społeczeństwa ruskiego, który z doświadczeń lat ostatnich nie wahał się wywołać nauki, otrzeźwiał i realnie traktuje stosunki.

Idzie obecnie o to, czy ów odłam dość się uкрепиł i dość wyrobił sobie wpływów, by złamać zakusy niepoprawnego szowinizmu, który ciągle jeszcze usiłuje swe zamki z piasku budować na nienawiści i knowaniach.

Wielka dyskusja nad daniną. Polowie bardzo szczegółowo omawiają tę ważną sprawę.

Warszawa. (PAT.) Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do szczegółowej rozprawy nad daniną. Poseł **Diamand** zaproponował następujące brzmienie pierwszego artykułu: Mocą niniejszej ustawy pobrana będzie nadzwyczajna danina. **P. Kowalczyk** oświadczył, że o ile danina ma tylko służyć na pokrycie deficytu, musiałby głosić przeciw daninie. **Wiceminister skarbu p. Markowski** wyjaśnił, że pierwszym wynikiem ściągnięcia daniny będzie napływ pieniędzy do kasy i zmniejszenie emisji biletów, co ułatwi sanację finansów. Mowca popiera brzmienie artykułu, zaproponowane przez **p. Diamanda**.

P. Diamand wyjaśnia, iż spodziewał się znacznie większego wpływu daniny, niż obecnie projektowany przyniesie. **P. Diamand** stwierdza, że według projektu rządowego miała ona dać 108 miliardów, według zaś projektu komisji tylko 79 miliardów. Następnie **p. Diamand** omawia swój wniosek, dotyczący opodatkowania biletów Pol. Kraj. Kasy Poż.

Wiceminister p. Markowski wyjaśnia, że od rolników zamieszkałych w miasteczkach pobraną ma być też danina z tytułu posiadanego przez nich gruntu, oraz że w byłej dzielnicy pruskiej nie było innej podstawy do wymiaru daniny, jak tylko podatek procederowy, którego nie należy łączyć z podatkiem budynkowym.

P. Kędziór wnosi, aby od daniny zwolnieni byli płatnicy podatku gruntowego, dla których grunt stanowi podstawę utrzymania, oraz na kresach wschodnich posiadacze 5 dziesięcin w okolicach błotnistych, a 3 dziesięcin w innych okolicach kresów.

P. Stapiński zarzuca Ministrowi przержucenie całego ciężaru na najuboższych w obronie klasy posiadającej.

Wiceminister Markowski stwierdza w odpowiedzi, że komisja wprowadziła ulgi indywidualne dość duże.

P. Okon wnosi rezolucję, aby zwolnieni byli od daniny wszyscy małorolni do 7 morgów włącznie, wliczając powiat kolbuszowski jako znieszczonej przez wojnę do powiatów, mających zmniejszony mnożnik.

P. Wojdaliński proponuje dla płatników podatku gruntowego głównego, płacących podatek od 1.500 do 3.000 mp. ustanowienie mnożnika 400, dla płacących ponad 3.000 mp. mnożnika 450.

P. Brun staje w obronie uczciwego kupiectwa, odróżniając je od paskarzy, których żadna danina nie osiągnie.

P. Weinzier staje w obronie średniego kupiectwa.

P. Kowalczyk przedstawia cyfrowo, że największy majątek płaciłby od morga 3.542 mp., co wielcy właściciele z łatwością mogliby zapłacić. Zaznacza następnie, że wobec rozbieżności co do

pojęcia daniny na plenum trzeba będzie zapewne całą ustawę lub przynajmniej jej artykuł 4 odstąpić z powrotem do komisji.

P. Kędziór wyraża wątpliwość co do statystyki, podanej przez ministerstwo skarbu do artykułu 4.

Wiceminister Markowski udziela informacji w tym kierunku.

P. Stapiński jest za progresją i za wnioskiem **p. Poniatowskiego**.

P. Smoła stwierdza, że idea zwolnienia rolników dwuhektarowych utrwaliła się mocno wśród ludu.

P. Rosner żąda w imieniu rzemieślników-żydów dokonania rewizji ustawy o odpoczynku niedzielnym.

P. Radziszewski krytykuje wywody mowców, którzy zgadzając się niby na daninę, starają się jak najbardziej od niej uchylić.

Na tem obrady przerwano.

272-gie posiedzenie Sejmu ustawodawczego z 13. grudnia 1921.

Przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej nad daniną.

P. Kędziór do art. 7. wnosi poprawkę, aby po ustępie 1-szym tego art. dodać słowa „z wyjątkiem przedsiębiorstw handlowych i bankowych, powstałych przed 1 stycznia 1920, dla których oblicza się daninę w wysokości 15 proc.”

P. Wojdaliński rozszerza poprawkę **p. Kędzióra** na wszystkie spółki akcyjne.

Wiceminister Markowski przy art. 9 oświadcza, że wkradła się do tego artykułu niedokładność. Ustawa o ochronie lokatorów nie obowiązuje na całym obszarze Rzpltej. Mowca wnosi o przyjęcie do art. 9 osobnego ustępu, tej treści: „W miejscowościach w których nie obowiązuje ustawa o ochronie lokatorów, danina oblicza się w wysokości 2000 mk. od każdego pokoju względnie mieszkania.”

Do art. 10 przemawiali **pp. Wallisiak i Rajski**, z których pierwszy wnosi, ażeby wolne zawody płaciły czwartą część dochodu z r. 1920, drugi zaś, aby zawody wolne płaciły połowę dochodu używanego w r. 1920.

P. Stapiński przemawiał do art. 12, który postanawia, że daninę oblicza się w wysokości 10.000 mk. od każdej cysterny ropy brutto. Mowca wnosi, aby w art. 12 skreślić ustęp b), a nadto, aby za ropę wywożoną za granicę płacono zamiast 10.000, 20.000 mk. od wagonu.

P. Woźnicki stawia rezolucję: Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego przedstawienia ustawy o stemplowaniu marki polskiej z pobraniem pewnego procentu na rzecz skarbu państwa dla ujawnienia gotówki.

P. Szafranek popiera myśl obciążenia gotówki daniną.

P. Nawrocki popiera wniosek **p. Stapińskiego** w sprawie nafy brutto.

P. Wojdaliński proponuje: „Refinerie spirytusu płać daninę o 50 proc. wyższą, niż wypada wedle art. 47”.

Wiceminister p. Markowski zaproponował inną nieco stylizację tej poprawki.

P. Sredniawski wyraża zgodę na propozycję **p. Diamanda**, który chce obłożyć daniną gotówkę.

Marszałek oznajmia, że szereg klubów zwrócił się do niego z wnioskiem, aby odtąd wszystkie przemówienia aż do czasu ferji świątecznych mogły trwać tylko 10 minut. Jedyny wyjątek zrobiony zostanie dla art. 52, w którym właściwie połączonych jest kilka artykułów. Przy art. 52 wolno będzie przemawiać przez 20 minut.

P. Wójcik do art. 17 wnosi poprawkę, aby druga rata daniny mogła być spłacona nie w ciągu 6 tygodni, lecz 6 miesięcy.

P. Stapiński przy art. 18 wniósł skreślenie drugiego ustępu, który mówi o odpowiedzialności członków gminy za pobrane kwoty daniny w razie użycia ich przez zarząd gminy na inne cele.

P. Janeczek wnosi do art. 29 poprawkę, aby za błąd zarządu nie odpowiadała cała gmina, lecz jej zarząd. Stawia wniosek, aby skreślone słowa: „nie wyłączając władz wojskowych”.

P. Buczyński do art. 36 wnosi, ażeby do tabeli wstawiono także część powiatu warszawskiego, leżącego po drugiej stronie Wisły i aby do tej części powiatu zastosowano mnożnik 340.

P. Jaworski wnosi, ażeby w tabeli umieszczono także powiat łódzki.

Jasniejszy promień.

Serce kraje się na myśl o cierpieniach niewysłowionych, jakie stały się udziałem setek tysięcy rodaków, którzy na mocy układu repatriacyjnego powracają do Ojczyzny. Że te udręki nie są wytworem fantazji, nie są nawet naturalnem w podobnych wypadkach wyolbrzymianiem, jakiegoś „malum necessarium”, to stwierdzili między innymi Ministrowie (np. **Darowski** i **Michalski**), którzy nacznie mieli sposobność przekonać się o stanie rzeczy. Z uznania godną otwartością odsłoniłi obaj wobec Sejmu całą nagą prawdę. Szkoda tylko, że przemówienia ich temu przedmiotowi poświęcone podał PAT w zbyt krótkim streszczeniu, tak, że znikły szczegóły rzecz najdosadniej piętnujące.

Wracając do nich już nie pora; tem skwanliwiej natomiast podajemy tu głos jednej z repatriantek, która znalazła się w tem wyjątkowo szczęśliwym położeniu, iż przy powrocie na ziemię polską ominęły ją wszelkie przykre doświadczenia. Uważa też za obowiązek serca dać świadectwem swem wyraz wdzięczności wobec władz i wszystkich czynników poświęcających trud swe repatriantom.

Oto owe pismo:

„Już od pierwszego kroku tam, gdzie z jednej strony wazkiej drogi na pogranicznym pawilonie widniała emblemy, szanowane niedawno, pracy i dobrobytu, sierp i młot, a dziś znieczłone znaki sanowoli, ciemięstwa, poniżenia wszelkich uczuć człowieka, słowem znak bolszewizmu — a z drugiej na polskiej już granicy wspaniały ptak wolności i szlacheńnych uczuć ludzkich, nasz Orzeł Biały; gdy jeszcze w tych samych waronach dla bydlat, stłoczeni w zaduchu i brudzie, pokryci pasorzytami, onieśmieleni swą bezsilnością i nędzą boimy się wyciągnąć ręki: czekają nas napisy wystawione przez budkami, polskiej pogranicznej straży: „Witacie nam, bracia”. Spieszają zaraz z pomocą żołnierze, zabrzmiął rozkaz komisarza naszego pociągu: „W pół godziny oczyścić wagony”: wszczyyna się nieopisany chaos, wynoszenie dzieci, starców, chorych i ubogich sprzętów, jakie lud biedny zdobył ocalić z kilkoletniej włóczęgi przymusowej i z ostatniej „rekwizycji”, a raczej uprawnionego rachunku przed przekroczeniem granicy.

Ponieważ wieczór był chłodny, rozpalono ogniska, żołnierze i oficerowie zapraszali do swoich budek, ofiarowano nam gorącą kawę i herbatę, witano, ściskano ręce. My nawet nie umieliś-

my dziękować, bo Izzy rozczulenia głos nam dawał.

W pół godziny później wsadzono nas do sanitarnego pociągu, w którym lekarz był każdej chwili na usługi chorych, wagony czyste i wygodne. Rozdano gorącą zupę i chleba dostatek. Jakże to różne było od tego, czem nas bardzo skąpo karmiono przez 6 tygodni podróży! W tych samych wagonach przyjechaliśmy na etap do Baranowicz.

Z początku wytworzył się chaos i zamieszanie, nieuniknione przy rozmieszczeniu takiej wielkiej ilości ludzi, bo jak nam mówili kompetentni do Baranowicz przyjeżdża dziennie 15 do 20 tysięcy ludzi, ale po trochu rozmieszczono wszystkich i dzieci, kobiety, starych i słabszych w ciepłych barakach, chorych w szpitalu, a zdrowych w barakach, osłoniętych, murowanych. Gdy szliśmy do miejsc nam przeznaczonych wskazywano biuro, w którym na mocy naszych kart podróży każdy otrzymał zaraz karty na chleb, obiad, kawę, kolację i gorącą wodę. Jakie zrozumienie potrzeby, jaka troskliwość. Głodnego nakarmi!

Następnie nakazano nam i siuszenie, (bo nie wszyscy z własnej woli pomyśleliby o tem) byśmy czyścili się w łaźni. Nie było tam wprawdzie białych wanien i mydeł toaletowych, ale przez pół godziny lała się na nasze noliczone, posiniaczone, skąpane plugawym robactwem ciała, czysta ciepła woda, a zielone płynne mydło doskonale dezynfekowało zakażone rany. Przytem dano nam wszystkim bez wyjątku, białiznę nową, czystą, nieużywaną, poczem dopiero odbywało się szczepienie cholery. Ież przy tem wykazywali cierpliwości i staranności lekarz i jego pomocnicy, wmawiając i prosząc o poddanie się tej małej i prawie bezbolesnej operacji.

Niestety wśród wygnańców odzywały się głosy protestu a podnosili go niestety nie ludzie ciemni. Ci okazali więcej zrozumienia i cierpliwości. Jaką zaś rozkoszą jest wymyśleć sobie i czysta białizna, zrozumie ten tylko, kto sam przez 6 tygodni był pastwą pasorzytów. Nagie! odziano!

Wróciliśmy odrodzeni na nasze ciepłe łóżka. Karmiono nas bezustannie i w rozmaitych miejscach. Obiad bardzo pożywny: fasola z konserwami, przyrządzono bez przerwy do 12 w nocy, chleb doskonały, kawę osłodzoną wędrami. Nasi biedacy po przyimkowej diecie w Rosji nie mogli się nacieszyć tą obfitością jedła.

W Baranowiczach pracuje noc miś i Kółek, prócz rządowych kuchni „Czerwony Krzyż”, „Biały Krzyż”, Koło pań, misja amerykańska i wiele innych. Karmią odziewają. Zdarzyło mi się przy-

padkowo wejść do kuchni jakiegoś kasyna i tam nawet zapytano mnie czy nie jestem głodna.

Lekarz nie poprzestaj na pracy przy szczepieniu ale codziennie obchodził baraki, szukając chorych. Panny komitetowe śpieszyły na pomoc biedakom i rozdawały ciepłą i wygodną odzież. We wszystkich biurach grzeczność i chęć niesienia pomocy zadziwiająca. Z nadzwyczajną cierpliwością wyżsi nawet urzędnicy wysłuchiwali i udzielali potrzebującym rady. Za taką pracę, za pomoc niesioną tak chętnie i delikatnie ja w imieniu tych wszystkich „małuczkich”, co wraz z mną są wdzięczni, prostem sercem, a wyrazić tego nie potrafia, wszystkim, którzy tak gorliwie pracują na trudnych posterunkach miesienia, nam wygnańcom, pomocy składam serdeczne podziękowanie naszym prostem a dosadnie malującym nasze uczucia polskie: „Bóg zapłać, bracia”.

Repatriantka Józefa Kodziowa.

Ponieważ p. Kodziowa nie ma najmniejszego powodu rzeczy koloryzować i tylko popędowi serca folgując, zwróciła się do nas z prośbą o ogłoszenie tego aktu wdzięczności — wnosić więc należy, iż są mimo wszystko w punktach granicznych ludzie, którzy godnie pojmują swe zadania. Jaka szkoda, że ogólny obraz repatriacji tak jaszkrawo odbiega od wrażeń zebranych przez p. Kodziową przy powrocie na ziemię ojczystą.

Prace organizacyjne na G. Śląsku.

Z Katowic donoszą: Komunikat prasowy delegacji polskiej:

Komisja dla ubezpieczeń społecznych po 3-dniowych gorących debatach ustaliła zasadę, że wszystkie Kasy chorych, znajdujące się na polskiej czę-

ści Górnego Śląska stają się polskimi i przechodzą pod nadzór władz polskich.

Sprawa odbioru funduszów przypadających do Kasy chorych pozostałe w polskiej części Górnego Śląska załatwiona będzie zgodnie z postanowieniami art. 312 traktatu wersalskiego, który orzeka, że rząd niemiecki przeleje na Rząd polski rezerwy przypadające na dane ubezpieczenie. — Oprócz tego przez czas dłuższy kontynuowane ubezpieczenia polskiej części Górnego Śląska przechodzą na władze polskie.

Wezoraj rozpoczęto obrady nad ubezpieczeniem od wypadków. Za podstawę obrad komisji wzięto artykuł decyzji Rady ambasadorów z 12. października 1921, który między innymi postanawia, że osoby korzystające z zakładów ubezpieczeń społecznych lub ubezpieczeń państwowych, czynnywać będą wszelkie odszkodowania i emerytury, które na ich rzecz są zawatowane. W myśl tej decyzji również Rząd polski stworzy w najbliższym czasie po przejęciu przyznanej Polsce części Górnego Śląska ubezpieczenia oraz jurysdykcji administracyjnej i prawnej, przeznaczony specjalnie dla polskiej części Górnego Śląska. Decyzja ta przewiduje również specjalnie przy ubezpieczeniach górniczych utrzymanie wspólnych organów na lat 15.

Wynik rokowań komisji ubezpieczeń jest dla Polski korzystny, daje bowiem polskiej części G. Śląska możliwość bezpośredniej władzy nad wszystkimi Kasami chorych. W uchwałę podkomisji zastrzeżono również prawo do świadczeń ze strony kas dla osób, zamieszkałych w powiatach przeciętych linią graniczną, co jest bardzo ważne dla ludności polskiej, znajdującej się po niemieckiej stronie Górnego Śląska, tudzież dla osób, które w razie wejścia w życie umowy gospodarczej znajdowałyby się w szpitalach lub lecznicach położonych po obu stronach.

Ograniczenie ruchu kolejowego z powodu braku węgla.

Dyrekcja lwowska Pol. Kol. Państw. ogłasza: Z powodu braku węgla wstrzymano z d. 12. bm. aż do odwołania bieg pociągów osobowych na następujących liniach tut. okręgu:

Na linii Rzeszów—Lwów: poc. osob. nr. 41. (przyjazd do Lwowa 18.00) zaś na odcinku Lwów—Przemysł pociąg osobowy nr. 42. (odjazd ze Lwowa 21.05) i na odcinku Przemysł—Rze-

szów poc. osob. nr. 44. (odj. z Przemysła 6.31 i przyj. do Rzeszowa 8.50).

Na linii Lwów—Podwołoczyska: poc. osob. nr. 211. (odj. ze Lwowa 14.20) i poc. osob. nr. 212 (przyjazd do Lwowa 13.30), dalej na odcinku Krasne—Tarnopol nr. 213 (odjazd z Krasnego 19.42, przyjazd Tarnopol 23.06) i nr. 214. (odjazd z Tarnopola 16.10, przyjazd do Krasnego 19.45).

Marja Bańkowska.

3)

TANCERKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Wałkowski zaczął chodzić naokoło stołu, pocierając czoło ręką i wdychając hałaśliwie, a wyżej chodził za nim krok w krok. — Monika pierwsza przerwała milczenie, wstała z miejsca i podeszła do Wałkowskiej:

— Zaprowadź mnie Marto do łóżka i pomóż mi się rozebrać, zmęczona jestem bardzo i chora.

Wałkowska wstała, ocierając łzy i ujawszy Nikę pod ramię poszła z nią do alkierza i zamknęła drzwi.

Monika usiadła na brzegu łóżka i zaczęła wyciągać szpilki z włosów, Marta wciąż płacząc przyklepła na ziemi i zaczęła jej ściągać zmoczone buciki z nóg, chuchając i rozgrzewając w rękach drobne, sine stopy.

Nagie Monika zarzuciła jej ręce na szyję i błada jak opłatek twarz, przytuliła do jej policzków.

— Jakaś ty dla mnie dobra Marto — wyszeptała.

— Dobra? A czyż ja kiedy zia byłam dla ciebie Monisiu? Toż ja ciebie na reku wynosiłam, wypieściłam, wychuchałam, toż ty mi bliższa byłaś niż dziecko rodzone!

— Tak ty zawsze byłaś dobra dla mnie Marto. Ja wiem, byłam lekkomyślnym kmańbrnem dzieckiem, nie lubiły mnie bony, guwernantki i nauczycielki, ale ty mnie zawsze przed kara bronilaś,

ty mi wszystko przebaczałaś, ty... ty... mnie i teraz nie zostawisz Marto!...

Taka nuta rozpacz i szalonej trwogi zadrgała w jej głosie, że Marja przestała płakać, podniosła się z kłęczek i patrząc twogą rozszerzonymi oczyma w twarz Moniki, spytała:

— Co się stało? Na miłość boską powiedz, co się stało?!

— Co się stało?... Patrz!

I Monika wstając z miejsca rozpinając zaczęła guzy płaszcza: odrzuciła go precz i wyprostowała swa ocieślała postać

— To się stało i... jestem panna Tarłowiecka — rzekła z jakimś ostrym, przykrym śmiechem.

— Chryste miłosierny!... Panienka?!... — Marta znów się osunęła na kłęczki, płacząc i zawodząc, jak płaczka na pogrzebie.

— Pomóż mi się rozebrać Marto — po chwili odezwała się znów Monika — jestem zmęczona, chcę się położyć.

Marta posłusznie zdjęła z niej przemoczone odzienie i białiznę i narzuciła na nią wyjęta z walizki batystową, podartemi koronkami oszytą koszulę i otuliła ją kołdra.

Monika przez chwilę leżała bez ruchu, z zamkniętymi oczyma i zdawała się usypiać. Po chwili jednak podniosła ciężkie, sinym cieniem otoczone powieki i odezwała się:

— Siadź przy mnie Marto, tak jak dawniej, kiedy byłam jeszcze małym dzieckiem i posłuchaj, chcę ci coś opowiedzieć.

Marta posłusznie usiadła na brzegu łóżka, a Monika dźwignęła się nieco i oparta na łokciu, zaczęła opowiadać. Głos jej zrazu monotony i zciśniony ożywał się w miarę opowiadania, czasem

wyrazi z trudem przeciskały się jej przez gardło i przygasaly w ciemnych rumieńcach, ale po chwili podnosiły się znów i biegły jedne za drugimi, malując Marcie historię ostatnich dziesięciu lat jej życia.

II.

„ES IST EINE ALTE GESCHICHTE...”

Monika Tarłowiecka miała dziesięć lat, kiedy po raz ostatni wyjechała z Czahrowa. Nie zdawała sobie sprawy z tego, że na zawsze opuszcza rodzinny dom; matka wprawdzie płakała, ale łzy i śmiech zmieniały się u niej często i nikt na to uwagi nie zwracał, tylko ojciec wydal się jej chory i zmieniony.

Pan Jan Tarłowiecki przez przyjaciół i przyjaciółki nazywany „pięknym Jasiem”, zaczął już wtedy tracić grunt pod stopami. Sprzedaż Czahrowa pozwoliła mu żyć jeszcze parę lat w mieście, wesoło i bez troski, ale przyspieszyła tylko ostateczną ruinę. Wydobywanie pieniędzy z gleby i lasów szło zawsze powolniejszym tempem, niż podejmowanie gotówki z banku.

We wili państwa Tarłowieckich, pięknie poza miastem położonej, bawiono się przez kilka lat szeroko; prawie co wieczorem przez salon przewijali się goście, o ile piękny Jaś nie spędzał właśnie wieczoru w klubie, a jeszcze piękniejsza pani Alicja w teatrze lub u znajomych. — Monika podobnie jak na wsi, robiła to co chciała, ponieważ nie miała zamiłowania do książek, więc nie przynaglano jej do nauki, kształcono ją tylko w śpiewie, ponieważ do tego miała ochotę i talent wrodzony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na linii Lwów—Lawoczn: poc. osob. nr. 1711. (odjazd ze Lwowa 7.30) i nr. 1716. (przyjazd do Lwowa 21.30), dalej na odcinku Lwów—Szczerzec pociągi podmiejskie nr. 1731. (odj. ze Lwowa 4.15), nr. 1732. (przyjazd do Lwowa 6.20), dalej nr. 1733. (odjazd ze Lwowa 14.20) i nr. 1734. (przyjazd do Lwowa 16.35).

Na linii Lwów—Sianki: poc. osob. nr. 2116. przyjazd do Lwowa 21.20, zaś na odcinku Lwów—Sambor poc. osob. nr. 2111. (odjazd ze Lwowa 6.45) i na odcinku Sambor—Sianki poc. nr. 2117. (odjazd ze Sambora 4.35, przyjazd do Sianek 7.44) dalej na odcinku Lwów—Komarno pociągi podmiejskie nr. 2131. (odjazd ze Lwowa 3.45), nr. 2132. przyjazd do Lwowa 6.30), nr. 2133. (odjazd ze Lwowa 14.25) i nr. 2134. (przyjazd do Lwowa 17.40).

Na linii Lwów—Bełzec: nr. 2214. (odjazd ze Lwowa 20.55 i nr. 2213. (przyjazd do Lwowa 6.20).

Na linii Lwów—Podhajce: poc. osob. nr. 1611. (odjazd ze Lwowa 6.55) i nr. 1612 (przyjazd do Lwowa 10.15).

Na linii Nowy Zagórz—Stryj: poc. osob. nr. 1215 (odjazd z Nowego Zagórz 14.40, przyjazd do Stryja 20.50) i nr. 1216. (odjazd ze Stryja 15.53, przyjazd do Nowego Zagórz 22.27).

Na linii Nowy Zagórz—Lupków: poc. osob. nr. 3211. (odjazd z Nowego Zagórz 8.05, przyjazd do Lupkowa 9.47) i nr. 3212. (odjazd z Lupkowa 18.00, przyjazd do Nowego Zagórz 19.36).

Na linii Krasne—Brodów: Na odcinku Radziwiłłów—Brodów pociąg osobowy nr. 844 (odj. z Radziwiłłowa 15.18, przyj. do Brodów 15.36).

Od dnia 13 bm. wstrzymano między Lwowem i Krakowem przez Sambor, N. Zagórz, Stróżę, Tarnów kursujące pociągi pociągów nr. 2101 i 2105 (odj. ze Lwowa 16.10) i nr. 2105 i 2102 (przyjazd do Lwowa 13.25).

Z powodu zasp śnieżnych wstrzymany został z dniem 11. grudnia br. aż do odwołania ogólny ruch pociągów na szlaku Lupków—Cisna.

Pomnik wznieść pragniemy Konopnickiej.

Pomnik wznieść pragniemy Konopnickiej, genialnej Poetce, którą w proroczym natchnieniu wieściła wyzwolenie Polsee. Z Jej słów płomienistych splotła się nadzieja, krzepił się duch.

Pomnik wznieść pragniemy wielkiej naszej Poetce, by się stał żywym kamieniem, mówiącym po wieczne czasy, iż Ona przez całą swą bogatą twórczość niezachwianie ezciła ideały najwyższe i z tych wyżyn nie schodziła nigdy, pracując wytrwale dla onego jutra upragnionego, które ma zwirować godniejszym uczynić.

Pomnik wznieść jej pragniemy, by z niego przyświecała wszystkim pokoleniom przyszłości płomienna Jej wiara:

„Wierzę w braterstwa ludów, w hasła
tajemnicze,
„Które przez wrzawę dzieł wieków dają
wieki.
„Wierzę w dobro, co z czołem białym od
promieni,
„Wyleczy kiedys ziemię z jej ran i z jej cieni”.

W Lwowie spoczęły prochy Marji Konopnickiej, stąd przywiej tego miasta do wystawienia Jej pierwszego w Polsce pomnika.

Chcąc godnie wywiązać się z przyjętego na siebie zadania, Lwowski komitet budowy pomnika Konopnickiej zwraca się do wszystkich Polaków w kraju i poza jego granicami z zaproszeniem do udziału w tej pięknej pracy.

ZA KOMITET BUD. POMNIKA KONOPNICKIEJ
Jan Kasprowicz.

KRONIKA.

Kalendarz: Czwartek, 15 grudnia. Rz. - kat.: Wiktoria i Fort. — Gr. - kat.: Awakuma. — Słowiański: Włodzimierz.

— **Hausse** na giełdzie meteorologicznej raportują termometry. We wczoraj jeszcze kurs mrozu trzymał się na wysokości -10° C.; dziś okazujemy -6° C. Wczoraj stacja atmosferyczna zanotowała dalszych 27

wypadków odmrozenia — dziś prawdopodobnie wypoczywać już może po wysiłkach dwa dni ostatnich. A ci, którym wypadło ubiegłej nocy późno powracać do domu, widzieli na własne oczy, jak mroź się oddał i Szedł pochylony poprzez śnieżne rozległości, jakże jeszcze niż we dnie, bo poświęca księżycowa obłana. Tulacz wieczysty, Ahaswer podbiegunowy, stał u okna, zagłądał w interieru, zazdroszcząc wszystkim, co u domowego ogniska spoczynek i ukojenie znalazł, gdy on...

Wę: spuchnięto mu lice i zmiękło serce. A tak nosom ludzkim i uszom nie grozi już dziś niebezpieczeństwo.

— **Posel polski z Brukseli**, p. Wł. Sobański, przybył do Warszawy.

— **Nowe departamenty w M'n. przemysłu**. W Ministerstwie przemysłu i handlu odbywają się obecnie prace nad zorganizowaniem dwóch nowych departamentów, mianowicie marynarski handlowej i górnośląskiego.

— **Emerytury dla zasłużonych pisarzy polskich**. U Premiera Ponikowskiego zjawili się przedstawiciele organizacji literackich pp. Żeromski i Libicki w sprawie emerytury dla zasłużonych pisarzy polskich; pp. Krzywoszewski i Diens i Dąbrowa w sprawie Domu polskiego w Rzymie; pp. Włodzimierz Tełmajer i Raszkę w sprawie Szkoły przemysłu artystycznego w Zakopanem oraz p. Władysław Wiśniewski w sprawie organizacji Muzeum przemysłu i rolnictwa.

— **(U) Wprowadzenie czynnej kontroli Ministerjalnej we wszystkich częściach służby kolejowej**. W ustroju wła. z kolejowych odczuwać się daje brak organu pomocniczego przy Ministerstwie kolei żelaznych z analogicznym zakresem działania, jaki np. w b. Austrii posiadała „Generałna Inspekcja kolei”, która miała nadzór nad wszystkimi kolejami zarówno państwowymi, jak prywatnymi, i prowadziła czynną kontrolę wszystkich działów służby kolejowej. Obecna kontrola ministerjalna skierowana głównie do działu służby administracyjnej i nadzorująca gospodarkę finansową względnie służbę przewozową okazała się niewystarczającą. Odbywają się więc obecnie prace o o. przeobrażenia i ro. zarządzenia kontroli ministerjalnej także w kierunku nadzoru nad całokształtem służby technicznej i ruchowej. Niebawem wprowadzoną zostanie stała kontrola także i w tych kierunkach, która wykonywana będzie przez delegatów fachowców wysłanych do poszczególnych okręgów dyrekcyjnych. Tak więc wszystkie działy służby kolejowej podlegać będą ciągłej kontroli i stanowiącej o o. jej władzy na wzór wspomnianej „Inspekcji” nie jest na razie zamierzane.

— **Wobec nadchodzących wyborów do Sejmu wileńskiego**, utworzone zostało w Warszawie w gmachu Rady miejskiej biuro zgłoszeń wyborców do Sejmu wileńskiego.

— **Liga obrony ziemi Wileńskiej**, zawieszona w Warszawie, wydała gorącą odezwę, przypominającą termin plebiscytu i obowiązek wzięcia w nim udziału wszystkich do tego uprawnionych. Usuwaj się od spełnienia narodowe o obowiązek nikt nie ma prawa. Lokalna Liga mieści się przy ul. Chmielnej 5 m. 20.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś w czwartek, 15 grudnia b. r., o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu. Na porządku dziennym między innymi: Przyjęcie doręczy zbiorów muz. p. Heleny Danczyńskiej; podwyższenie wynagrodzeń docentów m. Szkoły przem.; ustanowienie opłat za psy na rok 1922 (1 uchw.); sprawozdanie rachunkowe admin. teatrów miejs. za r. 1920/21.

— **(X. kr) Żądza nauki** Jak wielka jest u nas żądza nauki — przekonanie się można na powszechnych wykładach uniwersyteckich. W ostatnich niedzielną miał prof. Kozłowski odczyt o czasach przedhistorycznych w Polsce (z obrazami świetlnymi) na który przybyła mała garsteczka żujących wiedzy. Gdyby niejaki profesor, który sprawdził gremijnę kursu maturalnego i swoją klasę, prelegent byłby wyładował przed puszcami lawkami. Jest to bardzo charakterystyczny objaw. A równocześnie publiczność docisnąć się nie mogła do kas kinoteatrów!

— **(f. s.) Ciemności egipskie na ul. Pełczyńskiej**. Ulica Pełczyńska, arteria główna łącząca dzielnicę „staryską” z dzielnicą „Leona Sapiehy” jest w swej najważniejszej i najbardziej niebezpiecznej części w miejscu obok dawnej byłej „Wojskowej pływalni” prawie że zupełnie nie oświetlona. Na przestrzeni 500 kroków stoją dwie latarnie naftowe, które świecą się wedle upodobania danego funkcjonariusza miejskiego a kilka kikutów — słupów drewnianych nadaremnie wznosi od paru lat w stronę magistratu

swoje obcięte ramiona z niemą prośbą o lampy naftowe.

Zaciszny ten kąciak ul. Pełczyńskiej u stóp Cyradeli jest jakby stworzony na miejsce napadu dla lwowskich apaszów. Przedewszystkiem domagają się oświetlenia ul. Pełczyńskiej tyżwiarze powracający z toiu.

— **Zgon trębacza z wieży Marjackiej**. Z Krakowa donoszą: Onegdaj zmarł Jan Zawisza trębacz wieży Marjańskiej, przeżywszy lat 57. Zmarły pełnił swe obowiązki przez lat kilkanaście wytykając ze szczytu wieży co godzinę na cztery strony świata starodawny „Hejnal”, tak do i wszystkim mieszkańcom Krakowa. Ucałował pracę trębacza Marjańskiego, wykonuje na zmianę trzech strażaków i jednym z nich był właśnie Zawisza, dopóki kilka miesięcy temu choroba nie położyła kresu jego pracowitemu życiu.

— **Zwrot koni**. Wedle dokonanej w Wiesbaden regulacji odszkodowań, jakie Niemcy winne są Polsce, zobowiązane są Niemcy do końca r. 1923 zwrócić Polsce 35.000 koni, z tego 11.000 jeszcze w roku bieżącym. Oprócz tego Polska rosi i prensje do Niemiec o 4000 maszyn wywiezionych podczas okupacji.

— **Zgon Emila Boutroux**. Dnia 23 listopada r. b. zmarł w Paryżu sławny filozof francuski, Emil Boutroux w wieku lat 77.

— **Trzęsienie ziemi w Tokio**. Ambasador japoński w Paryżu donosi o olbrzymim trzęsieniu ziemi w Tokio. Jest wielu zabitych i rannych, domy zniszczone.

— **Szuczne złoto**. „Intrasigeant” podaje, jakoby Edison dokonał wynalazku, umożliwiającego wyrob sztucznego złota.

— **Największy port na świecie**. Do niedawna Nowy Jork uchodził za największy port na świecie. Według jednak najnowszych danych statystycznych, zaszczytne to miejsce przypada obecnie Hongkongowi.

W ciągu 1920 r. ogólny tonaż okętów, które zawinęły do tego wielkiego portu azjatyckiego lub wypłyły z niego, wynosił 24,194.022 ton, gdy tymczasem do portu nowojorskiego tylko — 21,492.000 ton.

— **Wszystkie stowarzyszenia, zawodowe związki, zrzeszenia i instytucje publiczne bez względu na cel, jakim służą, powinny zgłosić rychłej swej delegatów do Sekcji opieki nad repatriantami (ul. Żygmuntowska 4). Współraca musi objąć jak najgrzesze koła naszego społeczeństwa, ofiarować musj być powszechna, i raczej nie podaliśmy włożonym na nas obowiązkiem ratowania braci, przebywających z podboisz w okiegi jarzma. Specjalne zaproszenia do udziału w pracach Sekcji nie będą rozsyłane.**

— **Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego**. W piątek dnia 16 grudnia b. r. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej dyskusja na temat projektu dągnięć wyrównawczej i podatków od wzbogacenia. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne**. Z powodu niespodziewanego wyjazdu Rektora prof. dr. Maksymiljana Hubera wypadnię odczyt p. t. „Przeszłość i przyszłość swiata w swiecie nauk przyrodniczych” zapowiadziany na dzien 14 grudnia, natomiast p. Stanisław Rybicki przedstawi projekt przetrudowy wzla kolejowego warszawskiego i zda sprawę z kroków podjętych w Warszawie w sprawie organizacji wla. z technicznych.

— **W Związku naukowo-lit. radekim** wygłosi we czwartek, dnia 15 b. m., p. Piotr Dunin Burkowski odczyt p. t.: „Zagadnienia religijne w literaturze Karłowiczów Dostojewskiego”. Odczyt odbędzie się w sali Tow. Politechnicznego, ul. Zimierowicza, punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Mianowania i przeniesienia.

Przes sądu zycelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonych słuchaczy praw Franciszka Babla i Fronsberg i Witolda Kubrychta aplikantami.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Kazimierz Ostrowski, Kasa oszczędności w Jasle: Na razie wybraż nazwisk, rozpoczynających się od litery J. nie posiadamy. Skoro tylko otrzymamy, zawiadomimy pana o wyniku.

Osiary i pokwitowania

(złożone w Administracji).

Na pomnik Konopnickiej Dyrekcja szkoły 7-0 klasowej powszechnej im. Konarskiego w Drohobyczu zabrane od młodzieży i grona nauczycielskiego 3.639 Mkp.

Rada szkolna powiatowa w Przemyślu od uczenia ze szkoły w Głobinowej 180 Mkp.; prof. Królikowski 100 Mkp.

Na fundusz im. gen. Rozwadowskiego dla Inwalidów oraz wdów i sierot państwa m. Lwowa: Komisarz powiatowy w Skałacie, Karol Załeski otrzymane do dyspozycji od Władysława Rozwadowskiego 20.000 Mkp.

Na pomoc braciom powracającym z Rosji.

Dzieci i wnuki Sybiraków, powstańców 1863 roku zawitały do nas w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia. Mimo to że przyszły one na świat zdala od rodzinnej ziemi, za Uralem, kochały ją sercem całym, tęsknotą do niej wyszły z pierś matek swoich, co mężom-wygnancom dobrowolnie towarzyszyły na tułaczce. Wiele klędy Łożewicy kazali im walczyć z braćmi-Poakami, woleli raczej narazić się na największe prześladowania, niż stanąć z bronią w ręku przeciw swoim. Zabrano im cały dobytek, w ciężkim walczony znoju, zapakowano do towarowych wagonów i wysłano do wymarzonej przez nich Ojczyzny. Stali już wśród nas z jakimś rozpromienieniem w oczach. Wywierają od pierwszego zetknięcia się wrażenie niezwykle sympatyczne. Z naszej strony otoczył ich winna opieka najtroskliwsza.

Spieszmy do baraków, gdzie na razie nasi drodzy tułacze zamieszkać musieli, otworzymy im na ścieżkę na ze serca i domy, ugościmy starszych i dzieci, którą wychowamy na dzielnych obywateli Państwa, a spełnimy obowiązek względem Sybiraków i przestawnej naszej Rzeczypospolitej.

Notatki i teraźnio-artystyczne.**Repertuar Teatru Miejskiego.**

Początek przedstawień o godz. 7:30 wieczorem.

Dziś, we środę „Faust“, opera w 4 aktach Gounoda; (gościnnie występ A. Wesolowski). — Jutro, we czwartek „Krag interesów“ maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventura.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, we środę „Ahaswer“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. — Jutro, we czwartek „Ahaswer“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

Repertuar Teatru Nowości

Dziś, we środę „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — Jutro, we czwartek „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

Kuch wydawniczy.

„Lot“, czasopismo poświęcone zagadnieniom lotnictwa i żeglugi powietrznej, rozpoczęło okazywać

Z muzyki.

Akademia muzyczna, urządzona staraniem Komitetu ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin śp. Karola Mikulego, zgromadziła na dniu 9. bm. w sali Tow. muzycznego liczne grono zwolenników nieodżałowanego mistrza. Program tej produkcji instrumentalno-wokalnej, składał się — z wyjątkiem chopinowskiego „Allegra“ koncertowego — wyłącznie z utworów Mikulego, w stosunku do ich waloru kompozytorskiego może niedostatecznie znanych szerszym sferom muzycznej publiczności, a dochód z tego wieczoru przeznaczono na powiększenie funduszu na pomnik Chopina.

Słowo wstępne, pełne poletu i zajmujących szczegółów, określające treściwie znaczenie tego ważnego dla naszego świata artystycznego obchodu, wygłosił wiceprezes Polsk. Tow. muzycznego, p. Ignacy Dembowski. Nastąpił odczyt o działalności śp. Mikulego (treść tej prelekcji podam w krótkości poniżej) i rozpoczęły się popisy wykonaniem brawurowym „Allegra de con-

Bank angielski odmówił kredytu Niemcom.

Berlin. (AW.) Angielski bank państwowy odmówił Niemcom udzielenia długotrwałego kredytu.

Istnieje też małe prawdopodobieństwo, by Niemcom udzielono moratorium.

się w Warszawie w formie miesięcznika pod kierownictwem J. Gładzińskiego. Zeszyt pierwszy podwójny przynosi kilka rozprawek fachowych, sylweiki wybitnych łowców, opisy przygód tych zdobywców przestworzy oraz bogatą kronikę. Adres administracji czasopisma: Wspólna 19.

Gospodarstwo i handel.

Cement z Polski do Palestyny. Wobec ogromnego podniesienia się ruchu budowlanego w miastach Palestyny, odbywa się obecnie wielki transport materiałów budowlanych i cementu z Europy do Palestyny. Obok cementu niemieckiego odchodzi do Palestyny, także i cement polski, który zdaniem miejscowych fachowców jest lepszy niż niemiecki i włoski.

SPORT.**Łyżwiarstwo.**

Wreszcie ukonstytuował się Polski Związek Łyżwiarów.

Siedziba Związku Lwów. Członkowie: Lwowski, Warszawski, Bielski i Wileński Towarzystwa łyżwiarów. Sezon łyżwiarów zaczął się w tym roku bardzo wczesnie i zapowiada się wspaniale.

Celem podniesienia sportu łyżwiarstwa każde Towarzystwo należące do Związku musi urządzić w swoim okręgu — przynajmniej jedną zawody. Oprócz tego odbędą się prawdopodobnie dwa dni trwające zawody o Mistrzostwo Polski. Lwowski Towarzystwo łyżwiarów przystępuje do zawodów z wielkim impetem, i tak projektowane są zawody w dniu 26 b. m. w jeździe szybkiej dla młodzieży do lat 14-tu, w dniu 1. stycznia 1922. r. zawody dla juniorów w jeździe szybkiej oraz sztucznej. Mistrzostwa odbędą się prawdopodobnie między 8. a 15. stycznia — obejmować będą zawody w jeździe szybkiej, sztucznej oraz tańce.

Czy zawody mistrzowskie odbędą się we Lwowie nie mamy jeszcze pewności. Warszawa o ciążaby urządziła je u siebie ale z nie ma odpowiedniego toru, wprowadzić prowadzi pertraktacje o uzyskanie toru w Łazienkach ale na razie bezskutecznie. W Warszawie powstała drużyna hokejowa również i Lwowski Towarzystwo łyżwiarów ma w swym łonie taką drużynę.

Ho Heyowi na lodzie poświęcimy innym razem więcej miejsca w specjalnym artykule. (f. s.)

Reprezentacja Polski — Zeam krakowski 7 : 1 (2 : 1).

Ostatnie spotkanie przed wyjazdem naszej dzielnej jedynastki do Budapesztu przyniosło jej jeszcze jedno zasłużone zwycięstwo Teamem Krakowa, wy-

rażające się w przyniatającym stosunku bramek 7:1 (2 : 1).

Jeśli zrealizujemy wszystkie zwycięstwa naszej reprezentacji z reprezentacją Polski B, z Teamem Bielska, Lwowa i Krakowa otrzymamy ładną sumę, więc 5 : 1, (2 : 0), 3 : 1 (1 : 1), 9 : 1 (1 : 0), i 7 : 1 (2 : 1); otrzymamy wynik 24 : 4 (6 : 2), z którego wyraźnie widać, że nasza drużyna reprezentacyjna jest w dobrej formie, nie puchnie, lecz przeciwnie — decydująco przeważające wyniki osiąga w drugim polowie gry.

Reprezentacyjna drużyna Polki wyjeżdża do Budapesztu z Krakowa na Bogumin w dniu 16 b. m. Skład drużyny podawaliśmy swego czasu, z pamięcią P. Z. P. K. jedzie prezes dr. Cetnarowski i sekretarz Dr. Weyssenh ft; oprócz wymienionych jedzie trener Pussony i cały szereg miłośników sportu piłki nożnej. Decydujące spotkanie z reprezentacją Węgier będzie miało miejsce w dniu 18. b. m. prawdę odobnie na boisku M. T. K.

Drużynie reprezentacyjnej piłki nożnej życzymy w pierwszym występie na międzynarodowej arenie, wiele szczęścia. (f. s.)

TELEGRAMY.**ROZSTRZELANIE OBYWATELA POLSKIEGO W ROSJI.**

Warszawa. Charge de affaires polski w Moskwie złożył w komisariacie ludowym notę w sprawie uwięzienia Ferdynanda Heidenreicha, który przed aresztowaniem go złożył oświadczenie wyboru polskiego obywatelstwa. Już 1. września ekspozytura delegacji polskiej w Piotrogrdzie reklamowała Heidenreicha. Pełnomocnik komisariatu zagranicznego zawiadomił ekspozyturę, że Heidenreich został aresztowany w sprawie kontrrewolucji. W Moskwie Heidenreicha nie zaalaziono, pomimo starań delegacji polskiej. Obecnie ekspozytura otrzymała wiadomość, że Heidenreich został rozstrzelany w listopadzie. Nota podkreśla, że jeżeli Heidenreich rzeczywiście został rozstrzelany, akt ten kwalifikuje się jako mordstwo dokonane przez komisję nadzwyczajną na osobie obywatela polskiego z pominięciem procedury kryminalnej. Fakt ten rzuca charakterystyczne światło na stosunek sowieckich do międzynarodowych zobowiązań. Żywiąc nadzieje, że Heidenreich żyje, proszę o przeprowadzenie energicznych kroków, celem wyjaśnienia miejsca uwięzienia, oraz uwolnienia.

NAGRODA NOBLA.

Naugen. Król szwedzki wręczył nagrodę Nobla za prace w dziedzinie chemii profesorowi berlińskiemu Nernstowi. Nernst podziękował za zaszczyt i wyraził nadzieję, że Europa poprawi się pod popielonymi wobec chemików niemieckich.

cert“ Chopina w układzie na dwa fortepiany Mikulego, odegranego artystycznie i efektywnie przez panie Kornelię Parnasową i Zdzisławę Setmajer. Po tem muzycznym „zagajeniu“ uroczystości zwrócił się program w kierunku najwłaściwszym, to jest twórczości Mikulego, a zapoznanie publiczności z kilkoma chociażby utworami, a nie popis wirtuozowski, był celem koncertantek. Największy sukces towarzyszył wokalnym kompozycjom śp. mistrza, bogatym pod względem pomysłowości w melodyce, a harmonizowanym mistrzynie i nadzwyczaj zajmująco. Niektóre z tych pieśni i utworów cheralnych zaliczyć można do najwybitniejszych dzieł nowoczesnej literatury. Jeżeli dodam do powyższej wymienionych zalet wykwalifikowaną i subtelność efektów fortepianowych, to podana będzie zarazem ocena wartości innych kompozycji Mikulego — tych, których część wykonała nadzwyczaj umiejętnie i z prawdziwą finezją pianistka p. Zdzisława Setmajerówna, zbierając — zwłaszcza za walc i mazurek — gromkie oklaski.

Sukcesy wokalne musiały podzielić między

się panie Klara Pfauowa i Jadwiga Ziembicka, a raczej: lwią ich część przypadła w udziale wydatnemu głosowi pierwszej z tych śpiewaczek. P. Ziembicka wykazała sporo wrodzonej muzykalności i wiele smaku artystycznego, wzbierającego z subtelnej deklamacji i z uczuciowej interpretacji pieśni. Szkoda, że „trem“ — największy wróg artystów — uwięziła większą rolę jej środków wokalnych.

Znaczne powodzenie towarzyszyło w II części produkcji popisom „Echa“ pod batutą dyr. Jana Ranga, czyli wykonaniu przepięknie harmonizowanych i nastrojowych pieśni. I tym razem uwydatniły się należycie piękne głosy pp. „Echistów“, utrzymywane w karności przez swego dyrygenta. W skład obfitego programu onegdajszego wieczoru weszły ponadto: „Duo“ na skrzypce i fortepian (panie Jaworowska-Bankowska i Setmajer) i solo fortepianowe p. Zofii Horoszkiewiczówny. Artystycznemu akompaniatorowi p. dr. Edwardowi Stejnbergerowi należą się i tym razem słowa uznania.

Fr. Neukauser.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 224/21/2. Iwan Wiźniuk syn Nykiejora, urodzony w Wolkowcach 7. kwietnia 1884, wyjechał przed 11 laty za zarobkiem do Kanady, skąd bezpośrednio po swoim przyjeździe do Kanady jeden raz pisał do swojej rodziny, poczem wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl par. 24. k. c., zarządza się na wniosek Marii Wiźniuk postępowanie celem uznania wymienionej strony za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwaniem, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. Dr. Kohnowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego; Iwana Wiźniuka wzywa się, aby stawił się przed podpisany Sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20. czerwca 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Czortków dnia 6. listopada 1921. 12296 1-2

T. 201/21/3. Edykt. Mihał Szpyrk syn Nikity ur. 30. sierpnia 1884 w Streptowic powiat Kamionka i tam zamieszkały, powołany r. 1914 do austriackiego wojska. Z początkiem wojny w bitwie pod Kamionką stram. dostał się do niewoli rosyjskiej r. 1915 wywieziony został do Rosji i od tego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Gdy zatem jest prawdą do odobnem, że nieobecny zmarł wdraża się na prośbę Naści Szpyrk a po te powołane na uznanie Michała Szpyrk za zmarłego, a małżeństwo z nim zawarte za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Hirschhornowi w Złoczowie, którego za achem ustanawia się obrońcą wzięcia małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby Mihał Szpyrk żył ma on Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV. Złoczów, dnia 12. października 1921. 11869

T. 130/21/3. Edykt. Henryk Jung syn Henryka ur. 27/8 1882 w Podhajczykach powiat Przemysły zamieszkały w Uterwalecie, został przez wojska rosyjskie jako zakładnik w r. 1915 wywieziony do Rosji i tamże wedle zeznań przysiężnych świadków zmarł w lecie 1918 r. Gdy zatem prawdopodobnym jest, że nieobecny nie żyje, wdraża się na prośbę Piotra Junga postępowanie na uznanie Henryka Junga za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. M. Blumowi w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby Henryk Jung żył, ma on donieść o swem życiu. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV. Złoczów, dnia 12. października 1921. 11862

T. 15/21/3. Edykt. Walenty Parys syn Wojciecha ur. 31/1 1880 w Osir wach lubuszkich powiat Kolbuszowa zamieszkały w Kadlubiskach pow. Biłdy powołany r. 1914 do 17 pułku austr. obrony krajowej walcząc na froncie rosyjskim. W roku 1915 z upadkiem Przemysła dostał się do niewoli gdzie wedle opowiadania jeńców wojennych zmarł on w szpitalu w Moskwie w roku 1917. Ostatnia wiadomość od niego była w styczniu 1917. Gdy zatem prawdopodobnym, że nieobecny zmarł, wdraża się na prośbę Katarzyny Parys postępowanie na uznanie Walentego Parysa za zmarłego, a małżeństwa z nim zawarte za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Kitajowi w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby Walenty Parys żył, ma on uwiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV. Złoczów, dnia 14. października 1921. 11865

T. V. 156/21/3. Jakób Konieczny, urodzony 1878 r. w Goliczynie, syn Sebastiana i Zofii, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do służby wojskowej w październiku 1915 r. brał udział w bitwie na froncie włoskim, gdzie miał ponieść śmierć. Odrząd nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp, wdraża się na prośbę Marianny Brudowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Jakób Konieczny wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 28. maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V. Rzeszów, dnia 28. października 1921. 12114

T. 192/21/3. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onufry Czerewycznyk, urodzony 5. czerwca 1888 w Czysztynie powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej monarchii austro-węg. do czynnej służby wojskowej przy 35 p. obrony krajowej z wojny do domu nie powrócił. Zeznaniami świadka Wasyla Grabasa stwierdzono, że Onufry Czerewycznyk jako uczestnik wojny światowej, wycieczony trudami wojennymi, odszedł w lutym 1915 do szpitala wojskowego w Przemyslu i od tego czasu wszelki ślad o nim ginie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi wynogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Eudokji Czerewycznyk postępowanie celem uznania

za zmarłego, a związku małżeńskiego za rozwiązanie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Mironowiczowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wzięcia małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Onufrego Czerewycznyka, o który żył, wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. maja 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol dnia 16. października 1921. 11892

T. V. 5/21/7. Wojciech Hyjek, urodzony 1855 r. w Czajkowie, syn Anny Hykowej, powołany ogólnie mobilizacji do służby wojskowej, przydzielony z początkiem sierpnia 1914 do 40 pułku piechoty w Rzeszowie, brał udział w bitwach na froncie rosyjskim w sierpniu i wrześniu 1914, i odrząd nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp, wdraża się na prośbę Agnieszki Hykowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Froelichowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Wojciecha Hyjka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 18. maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V. Rzeszów, dnia 18. października 1921. 12117

T. V. 204/21/3. Michał Haładyl, urodzony 1885 r. w Mikocinie, syn Mikołaja i Marii, w maju 1915 roku powołany do służby wojskowej brał udział w wojnie w roku 1916 przez dwa miesiące na froncie rosyjskim przy pieterach w kompanii technicznej, a następnie w jesieni 1916 roku na froncie włoskim przydzielony do kompanii szturmowej Nr. 45 poczta po owa Nr. 95 skąd jego żona otrzymała od niego ostatnią wiadomość nadaną 4 czerwca 1918 w sierpniu 1918 roku odrząd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp, wdraża się na prośbę Rozalii Haładylowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub p. Drowi Wiesnerowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Michał Haładyl wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V. Rzeszów, dnia 30. października 1921. 12119

T. 178/21/4. W rozszerzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stow. rzyszenie Nozer Chosed w Samborze przez swego przewodniczącego Markusa Stachelberga wniosło o uznanie Freidy Linhard za zmarłą. Wedle wyciągu metrykałego urodziła się Frejda Linhard w dniu 15 października 1851 r. Z zaprzysiężonych zeznań Mojżesza Müllera wynika, że Frejda Linhard przed śmęnym dniem roku 1914 umarła i że tylko wskutek inuwarji rosyjskiej akt jej śmierci co do niej nie rykalnych nie został wpisany. W myśl ustawy z 16 lutego 1888 Nr. 16 dzpp, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi drowi Dawdowi Kreutzauerowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionej. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V. Sambor, dnia 21. czerwca 1921. 11886

T. 874/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Puk w Samborze wniosła o uznanie męża Kazimierza Puka syna Szymona za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadka Franciszka Mueka wynika że Kazimierz Puk jako żołnierz b. armji austr. dostał się do niewoli rosyjskiej i tam w szpitalu w Józefce dnia 17 czerwca 1917 roku zmarł. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Kazimierza Puka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Jozetowi Dobrzańskiemu w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V. Sambor, dnia 15. października 1921. 11983

T. 300/21/1. Hyć Szycula syn Łukasza urodzony w Surochowie 14 sierpnia 1878 jako żołnierz dostał się do niewoli rosyjskiej był w gubernji Omskiej od marca 1918 słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Szycula postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania wzięcia małżeńskiego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” Sądowi albo p. dr. Sokolowskiemu adwokatowi w Przemyslu, który go ustanawia się kuratorem i obrońcą wzięcia małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V. Przemysł, dnia 5. listopada 1921. 12243

T. 171/21/5. Maciej Wojtowicz syn Michała i Franciszki z Pajaków, rolnik, urodzony 13. stycznia 1881 i zamieszkały w Bliżnem, z ogłoszeniem pierwszej mobilizacji odszedł do czynnej służby wojskowej w pierwszych dniach sierpnia 1914, którą pełnił przy 10 pułku piechoty. Z końcem sierpnia lub z początkiem września 1914 walczył pod Krasnostawem, gdzie został ciężko ranny i od tego czasu slych o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu

Macieja Wojtowicza miał jakakolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego, adw. Dr. Ślącze w Sanoku w przeciagu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Macieja Wojtowicza, uzna go na ponowny wniosek Katarzyny Wojtowicz za zmarłego a jego małżeństwo z nim zawarte za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą wzięcia małżeńskiego mianuje się adw. Dr. Ślącze.

Sąd okręgowy, Oddział I. Sanok dnia 20. października 1921. 11889

T. 304/21/3. Edykt. Tomasz Szal syn Jan i Julianna z. kat. żonaty z Raibiną Ozimek ur. 27 grudnia 1887 zamieszkały w Wołczytyrach służył w czasie wojny austr. od r. 1914, a w kwietniu 1918, odszedł z wojska front skąd wedle z przysiężonych zeznań świadków nadszedł do Babiny Ozimek w sierpniu 1918 r. telegram z jego wady wojskowej że 12 sierpnia 1918 zmarł a poprzecz odbędzie się dni 14 sierpnia 1918 r. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci nasaponel 12 sierpnia 1918, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi do 3 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 25 lutego 1922 r. Po tym dniu Sąd s, rawe rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV. Brzeżany, dnia 25. października 1921. 1210

T. 201/21/3. Edykt. Iwan Dykij syn Jakóba i Mokryny rolnik gr. kat. żonaty z Paschną Matwijów urodzony dnia 18 kwietnia 1863 zamieszkały w Ł. zynchach, służył w ostatniej wojnie austr. i brał udział w walkach na froncie włoskim w r. 1916, gdzie też wedle zeznań świadków Hnata Dykij i Wasyla Puzsonia miał zginąć 10 października 1916 r. w okolicy Gótz i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania o za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem Sądowi albo adw. Dow. Milchowi jako obrońcy wzięcia małżeńskiego w adw. do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 15 maja 1922 r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV. Brzeżany, dnia 6. października 1921. 12107

T. 262/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mija Kozak z Mstętkowic wniosł o uznanie męża Mikołaja Kozaka za zmarłego i o rozwiązanie zawartego z nim w gr. kat. cerkw. w Biskupicach dnia 7 października 1918 małżeństwa. Wedle zeznań wnioskodawczyni został Mikołaj Kozak jako żołnierz b. armji ukraińskiej w maju 1919 wywieziony ze szpitala w Samborze przez władze ukraińskie w niewiadomym kierunku i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Zachodzi przeto domniemanie o zmar. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Mikołaja Kozaka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. row. Janowi Zwaryczowi w Samborze z którego równocześnie ustanawia się obrońcą wzięcia małżeńskiego o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V. Sambor, dnia 27. października 1921. 12099

T. 173/21/2. Wasyl Maksymowicz syn Iwana i Anastazji, rolnik, urodzony i zamieszkały w Desznie, z ogłoszeniem pierwszej mobilizacji odszedł podczas wojny światowej do czynnej służby wojskowej, którą pełnił przy 45 p. p. armji austriackiej. Walczył na froncie rosyjskim. Zaginął podczas odwrotu z pod Lublina w jesieni 1914 i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Wasyla Maksymowicza miał jakakolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. Dr. Ślącze w Sanoku w przeciagu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Wasyla Maksymowicza, uzna go na ponowny wniosek Părăski Maksymowicz za zmarłego, a jego małżeństwo z nim zawarte za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą wzięcia małżeńskiego mianuje się adw. Dra Ślącze.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok dnia 1. października 1921. 11888

T. 112/21/3. Jurko Miedzianowski syn Michała i Teodozji, rolnik, urodzony i zamieszkały w Jablonkach z ogłoszeniem mobilizacji w sierpniu 1914 odszedł do czynnej służby wojskowej, którą pełnił przy 18 p. p. obrony krajowej w Przemyslu przy odczecie tegoż. Z początkiem 1918 padł obok niego granat, który go ciężko zranił, od tego czasu slych o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Jurka Miedzianowskiego miał jakakolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. Dr. Ślącze w Sanoku — w przeciagu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Jurka Miedzianowskiego, uzna go na ponowny wniosek Matrony Miedzianowskiej za zmarłego, a jego małżeństwo z nim zawarte za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą wzięcia małżeńskiego mianuje się adw. Dr. Ślącze.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok dnia 21. września 1921. 11886

T. 185/21/3. Gerard Szmyd syn Wojciecha i Marii, urodzonej w Haczowie, zamieszkały w Jasłiskach rolnik z ogłoszeniem pierwszej mobilizacji w sierpniu 1914 odszedł do czynnej służby wojskowej, którą peł-

nił przy 18 p. p. obrony krajowej w twierdzy Przemyskiej podczas oblężenia. W połowie marca brał udział w wypadzie załogi, z którego to wypadu nie wrócił a od tego czasu ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, który o życiu Gerarda Szmędy miał jakakolwiek wiadomość, aby dał o ten znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnemu adw. Dr. Ślącce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Gerarda Szmędy, uzna go na ponowny wniosek Adw. Szmędy za zmarłego a jego małżeństwo z nią zawarte za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą wzięcia małżeńskiego mianuje się adw. Dr. Ślącce w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok dnia 1. października 1921. 11885

T. 228/20/7. Michał Stefkowski syn Iwana i Pazi z Fedyszynów, urodzony 30. września 1889 r. w Czarniej, odszedł na wojnę w roku 1914 i walczył na froncie włoskim. Od czerwca 1916 wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, który o życiu Michała Stefkowskiego miał jakakolwiek wiadomość, aby dał znać o tem Sądowi lub kuratorowi nieobecnemu adw. Dr. Ślącce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go na ponowny wniosek Pazi Stefkowskiej za zmarłego a jego małżeństwo z Pazią Stefkowską za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą wzięcia małżeńskiego mianuje się adw. Dr. Ślącce.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok dnia 15. września 1921. 11880

T. 1419/20/10. Wdrożenie postępowania celem uznania małżeństwa za rozwiązane. Tus, uchwała z dnia 26. kwietnia 1921 T. 1419/20 wdrożona ma na celu uznanie Michała Stecke syna Wasyli Steckowego dnia 1. września 1888 w Pikalowicach zawodołnika, ostatnio zamieszkałego w Pikalowicach, brał udział w wojnie jako żołnierz kawalerii przy 19. p. obr. krajowej i wedle przeprowadzonej dochodzenia brał on udział w bitwie pod Modyką dnia 19. marca 1915, w czasie której zaginął, za zmarłego. Obecnie na ponowny wniosek Magdaleny Stecko wdrożone jest postępowanie celem uznania związku małżeńskiego zawartego dnia 19. lutego 1914 między wymienionym a Magdaleną Charków za rozwiązane. Ogłasza się zatem wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub p. adw. Dr. Zyguntowi Lindow w Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wzięcia małżeńskiego. Zaginionego zaś wzywa się, by się jawił przed podolskim Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. maja 1922 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów dnia 9. listopada 1921. 11816

T. 218/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Julia Wołoszczak gospodyni z Łubowca o uznanie męża Dymitra Wołoszczaka za zmarłego a zawiązanego z nią małżeństwa za rozwiązane. Wedle świadectwa Urzędu gminnego w Łuce z dnia 3. czerwca 1921 i zeznań wnioskodawcy powołany został Dymitr Wołoszczak podczas wojny światowej w r. 1914 do wojska dostał się w r. 1915 do rewolucyjnej do roku 1916 przebywał jako jeńiec na Ukrainie a od tego czasu ślad o nim zaginął. Na podstawie usawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdrożone jest postępowanie celem uznania za zmarłego Dymitra Wołoszczaka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi a zrazem i obrońcy wzięcia małżeńskiego p. d. Józefowi Dobrzańskiemu którego mianuje się zarazem obrońcą wzięcia małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd ten na ponowną prośbę po dniu 1. maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział V.
Szambor, dnia 13. września 1921. 12008

T. 320/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Magda Szewc w Benkowej Wsi w wniosku o uznanie jej męża Iwana Szewca syna Iwana i Taćki ur. 1886 roku za zmarłego. Wedle zeznań świadka Aleksandra Horodyskiego, Iwan Szewc jako żołnierz 77 pp. b. armii austr. późną jesienią 1914 padł w bitwie na froncie rosyjskim. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdrożone jest postępowanie celem uznania za zmarłego Iwana Szewca syna Iwana i Taćki. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. Głowackiemu w Rudkach wiadomości o powyż wymienionym. Sąd ten na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Samhor, dnia 18. października 1921. 11989

AMORTYZACJE.

T. V. 58/21/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek adw. Dra Kazimierza Soltysika jako pełnomocnika Dra Wiktora Idzińskiego i Marii z Idzińskich Dundaczkowej wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących na karce ciężarów realności lwh. 209 ks. grt. gm. kat. Rzeszów objętych wpisanych wierzytelności. Na mocy skrypty dnia 6. kwietnia 1847 przez Annę i Wacława Kubików solidarnie zeznanego sumę pięćset dziesięć złr. m. k. z procentem po 5/100 półrocznie z góry płatą się mierzonym realności pod Nd. 241 dłużników własnej na rzecz małoletnich dzieci Walentego Jodłowskiego intabulują się. Instr. 29 pag. 116. 2) Dom. 2 pag. 167 nr. 3 pa. l. 2037 pod. 6. kwietnia Intab. 20. lipca 1859. Im Grande der von der k. k. Grundentlastungsfunds Direktor in

Krakow Bestatigten Ablosungsspruches wird das für die abgeltungspflichtigen Leistungen der verpflichteten Realität sub C. N. 241 mit Zwanzig f. C. M. im Lastensichte dieser Realität zu Gensten der Grundentlastungsfonds intabuliert. Wierzyteli powyż wymienieni o wnych wierzytelności wzywa się, aby zgłosili się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku do dnia 30. listopada 1922 roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za umorzony uznane i wykreślone zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów dnia 24. października 1921. 11921 1-3
No. V. 439/18/4. Edykt. Na wniosek gminy król. wol. miasta Kamionki Strumiłowej wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących realko przez wnioskodawcę zaginionych księżeczek wkładowych „Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Kamionce Strumiłowej“ a to: 1) Nr. 522 na imię „Fundusz Kasy pożyczkowej gminy Kamionka Strumiłowa“ i na pierwotną kwotę 7 koron 42 hl. 2) Nr. 5066 na imię „Pomoc Atan“ na kwotę pierwotną 12 Koron i 3) Nr. 5173 na imię „Gmina Kamienka Str.“ fundusz budowy Domu Izolacyjnego na kwotę wkładowa 1072 Koron 98 hl. — opiewających. Posiadacza powyższych księżeczek wkładowych wzywa się przeto, aby w ciągu 6 miesięcy zgłosił się ze swymi prawami — inni interesowani winni w tym czasie wnieść zarzuty przeciw wnioskowi w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu księżeczki powyższe za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Kamionka Strumiłowa 18. sierpnia 1921. 12171

No. XI. 509/21/2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Alojzego Chlewickiego z Kobylan, wdraża się postępowanie w celu amortyzacji do wodu zastawionego Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z daty Kraków 23. grudnia 1920 L. 1748 na złożone także obligacje długoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920 wartości imiennej 100.840 Mkp. z hipotekami od 1. kwietnia 1921. Posiadacza powyższego dowodu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XI.
Kraków dnia 1. grudnia 1921. 12132

ROZMITE ODWIESZCZENIA.

C. I. 448/21/1. Edykt. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu sędze Szyrka synie Andrzeja, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Bursztynie przez Paraskę Tarnawską ur. Jaszczuk i małoi. Różkę Jaszczuk córkę Paraski pozew o uznanie ojcostwa i przyznanie kosztów alimentacji. Na podstawie wniesionego pozwu wyznaczona została audjencja na dzień 25. stycznia 1922 godzina 9 przed południem biuro Nr. XI. Celem strzeżenia praw Sawki Szyrka syna Andrzeja ustanawia się Pana adwokata Dr. Głowacka w Bursztynie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Sawkę Szyrka syna Andrzeja w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zjawi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Bursztyn dnia 29. września 1921. 12270 1-3

C. g. I. 389/21/1. Edykt. Strona powodowa Edward Głowacki i Anna Głowacka w Kańczudze wnieśli skargę przeciw stronie pozwanej Towelowi i Ryfice Schiffmanom o 510 dolarów ameryk. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 5. grudnia 1921 godz. 9 przed poł. w tym Sądzie biuro Nr. 46 sala rozpraw II. piętro. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra Hanaśiewiczza w Rzeszowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Rzeszów dnia 9. listopada 1921. 12121

C. II. 549/21/1. Edykt. Przeciw Leonowi vel Leontii Lawrentowicz w Sniatynie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do Sądu powiatowego w Sniatynie przez Józefa Lawrentowicza i Katarzynę Lawrentowicz pozew o uznanie prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 21. grudnia 1921 godz. 9 rano sala Nr. 3. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się adwokata Eisnera w Sniatynie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sniatyn dnia 19. listopada 1921. 12099

C. I. 1288/21/2. Edykt. Strona powodowa Aiter Friedberg i Hirsch Friedberg przez adwokata Dra J. Woina w Podhalecach wniosła skargę przeciw stowarzyszeniu pożyczkowemu w Cieszanowie o wyłączenie prawa zastawu do lcz. C. I. 1288. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 2. stycznia 1922 godzinie 9 przed południem w tym Sądzie biuro Nr. 12. Ponieważ miejsce pobytu członków Dyrekcji jest nieznane i pozwane stowarzyszenie dotąd czynności swych nie podjęło, ustanawia się p. Markusa Goldhirscha w Podhalecach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Podhajece dnia 14. listopada 1921. 12091

KURATELE.

P. 124/21/5. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Krakowie z 27. października 1921 L. 5/19/23 pozbawiono całkowicie własnowolności Andrzeja Horoszko z Drohomyśla a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Hasię Horoszko w Drohomyślu.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowice dnia 23. listopada 1921. 12306 1-3

P. III. 138/21/5. Ogłoszenie. Rachele Feidmann ze Stryja pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Hertscha Feidmanna ze Stryja.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj dnia 22. października 1921. 12174

P. III. 120/21/7. Edykt. Jadwige Katarzynę Dług ze Stryja pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Piotra Długę.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj dnia 17. września 1921. 12175

KONKURSY.

Prez. 36395 4. P./21. Konkurs. Ogłoszony w Nrze 278 „Gazety Lwowskiej“ konkurs na posadę wiceprezesa Sądu okręgowego w Przemyslu upływa dnia 29. grudnia 1921.

Prezes Sądu Apelacyjnego.
Lwów dnia 7. grudnia 1921. 12269 1-3

L. 2725/V. Kuratorium Okręgu Szk. Lwowskiego ogłosiło konkurs na obsadzenie posady kierownika warsztatów w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie. Bliższe szczegóły w Dzienniku urzędowym dla Okręgu szkolnego Lwowskiego Nr. 19 b. r.

Lwów 5. grudnia 1921. 12294

SPADOK.

A. XVI. 545/19/19. Edykt z wezwaniem nieznanych spadkobierców. Po zmarłej w dniu 22. czerwca 1919 w Dereczach Katarzynie Błyszczak powołane są do spadku dzieci zmarłej jej siostry Anny, którzy nie są znani z życia i miejsca pobytu. Wzywa się przeto tych nieznanych spadkobierców, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosili się w Sądzie pow. w Drohobyczu, swe prawa do spadku wykazali, i oświadczenie do spadku złożyli, gdyż w razie przeciwnym zostaną pominięci przy przewodzie spadkowym a tenże ukończony zostanie tylko z oświadczeniami spadkobiercami.

Oddział powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz dnia 28. maja 1921. 12345

FIRMY.

Firm. 1312/21 i 1386/21. A. III. 255. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddz. A.: Siedziba firmy: Kraków, ul. Reformacka 3. Brzmienie firmy: Centralna Kasa Spółek Rolniczych. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakres działania rozciąga na cały obszar Rzeczypospolitej. Właścicielem jest Państwo Polskie (par. 33 statutu). Zadaniem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych jest a) popieranie działalności i rozwoju rolniczych stowarzyszeń współdzielczych przez udzielanie im dogodnego kredytu, pośredniczenie między nimi w zażytkowaniu nadwyżek funduszy obrotowych i załatwianie dla nich interesów pieniężnych i bankowych; b) współdziałanie w odbudowie drobnych gospodarstw rolnych i warsztatów drobno-przemysłowych zniszczonych, uszkodzonych lub zaniedbanych wskutek wojny; c) zapobieganie spekulacyjnemu obrotowi ziemią, oraz ułatwianie tworzenia żywnościowych gospodarstw rolniczych i postępowych warsztatów drobno-przemysłowych; d) przeprowadzanie parcelacji gruntów sposobem komisowym zgodnie z zadaniami wskazanymi wyżej ad b) i c) w łączności z działalnością Urzędów Ziemskich i przy pomocy, o ile możność, Spółek parcelacyjnych (ziemskich) tworzonych z nabywców ziemi. W tym celu jest Centralna Kasa uprawniona podejmować następujące czynności: 1) z ograniczeniem do stowarzyszeń, spółek i instytucji należących do Centralnej Kasy lub do członków tychże stowarzyszeń, spółek i instytucji: a) udzielać gotówkowych pożyczek skryptowych i kredytów w rachunkach bieżących; b) eskontować i reeskontować weksle; c) udzielać zaliczek (pożyczek) gotówkowych na zastaw papierów wartościowych, towarów lub na inne zastawy ruchome; 2) bez ograniczenia do członków: a) przyjmować wkłady na rachunek bieżący, na książeczki, na rachunki czekowe i przekazowe; b) kupować i sprzedawać papiery wartościowe i kupony oraz waluty obecne na rachunek własny, jakoteż pośredniczyć w tych interesach; c) zawierać umowy, zaciągać i przyjmować zobowiązania oraz załatwiać czynności bankowe wszelkiego rodzaju z wyłączeniem czynności wymienionych w p. 1. niniejszego par. oraz z wyjątkiem udzielania długoterminowych emisyjnych kredytów, a te celem przeprowadzenia zadań określonych w par. 3; d) pośredniczyć w zaciąganiu długoterminowych pożyczek emisyjnych i gotówkowych; e) brać udział w tworzeniu i finansowaniu na zdrowych gospodarzo-

